

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki po-
janne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Michała Archan.
Środa: Hieronima Kapł.
Czwartek: Remigjusza B.
Piątek: Aniołów Stróżów.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 51.
Zachód 5-ej 51.
Długość dnia godzin 12 51.
Ubyło 5 8.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 w.
Zachód 2 58 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego ułamek pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie o 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Sobota: Kandyda M.
Niedziela: N. P. M. Różane.
Poniedziałek: Placyda M.
Wtorek: Brunona W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W sobotę d. 26-go września przez Warszawę raczyli przejechać w drodze z Kopenhagi do Moskwy Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, oraz Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Ksenia Aleksandrowna, wraz z Księciem Duńskim Waldemarem, dwoma Królewiczami Greckimi i Królową Marią Jerzową. O godz. 1-ej min. 30 po południu pociąg Cesarski podszedł linią obwodową do stacji warszawskiej kolei terespolskiej. Tutaj na peronie miał szczęście powitać Ich Cesarskie Mości, Jego Eksceleńcja Główny Naczelnik Kraju i Dowódca wojskami okręgu wojennego warszawskiego generał adjutant Gurko, oraz naczelnik warszawskiego okręgu żandarmów, generał-lejtnant Brok i oberpolicmajster miasta Warszawy generał-major Klejgels. Kiedy pociąg się zatrzymał, Ich Cesarskie Mości raczyli wyjść z wagonu i przywitawszy się łaskawie z obecnymi, weszli do sali wspaniale przybranej egzotycznymi roślinami i kobiercami. Za Najjaśniejszym Panem i Najjaśniejszą Panią raczyli wysiąść Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu i towarzyszący Im Wysocy Podróżni. Na 20 minut przed odejściem pociągu Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani raczyli wyjść na peron, gdzie łaskawie rozmawiali z J. E. Głównym Naczelnikiem Kraju i niektórymi innymi z obecnych. Kiedy pociąg Cesarski był gotowy, Ich Cesarskie Mości raczyli wsiąść do wagonu wraz z Najdostojniejszą Rodziną i książętami i o godz. 2 min. 30 wyruszyli w dalszą podróż. Ich Cesarskim Mościom towarzyszą generał adjutant Czerewin, generał-major świty Jego Cesarskiej Mości ks. Obolski, oraz frejliny Jej Cesarskiej Mości hrabiny Goleniszczewy-Kutuzowowe. (Warsz. Dniw.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dadziboga; jutro Imisława.
Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia cieśli. (Sala magistratu — 4 po południu.) — Ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzęcy i racjonalnego łowienia. (Lokal Towarzystwa, Warecka — 8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 27 — od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk. Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Królowa Saby” (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes); jutro „Prolog”, „Bal maskowy” (akt 3-ci), „On będzie moim”, oraz divertissement baletowe (występ panny Karoliny Elia); — Letni: dziś „Teś”, jutro „Roznosicielka chleba”; — Nowy: dziś „Orfeusz w piekle”; jutro „Ptasznik z Tyrolu” (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10071 rs. 22 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Russk. wied. dowiadują się, iż ministerjum spraw wewnętrznych zabroniło przekupniom zakupywać żyto, mąkę, jęczmień i owies do przyszłych zbiorów.

— Według informacji dzienników petersburskich projekt unieruchomienia gruntów włościańskich niebawem czytany będzie w radzie państwa.

— Birż. wied. przytaczają szczegóły o projekcie kar za fałszowanie artykułów spożywczych. Winni przekroczenia przepisów sanitarnych przy sprzedaży artykułów spożywczych podlegać będą aresztowi do trzech miesięcy i karze pieniężnej od 100—300 rs.; za powtórne przewinięcie kara podnoszona będzie do wysokości podwójnej. Za fałszowanie produktów żywności grozić będzie kara aresztu od 3—6 miesięcy i grzywny pieniężne do 300 rs. za pierwszym razem, do 600 rs. za drugim, a za trzecim kara więzienia do 1 1/2 roku z pozbawieniem praw szczególnych stanu.

— Niezależnie od dokonywanych rewizyj sanitarnych w posesjach, p. oberpolicmajster polecił dokonywanie takichże perjodycznych oględzin mieszkań

robotników, zakładów przemysłowych, fabryk, warsztatów, mykw, łaźni, kąpiel, domów modlitwy i chederów. Z raportów za przeciąg od 12-go do 19-go b. m. okazuje się, że zrewidowano 294 posesyj, 95 mieszkań robotników, 56 fabryk i warsztatów, 12 łaźni, 90 domów modlitwy i chederów, razem dopełniono 547 rewizyj. Oprócz ściągnięcia od właścicieli i zarządzających deklaracji na dobrowolne usunięcie różnych braków i nieporządków, sporządzono 32 protokoły, pociągające do odpowiedzialności sądowej, mianowicie: 28 właścicieli domów, 1-go fabrykanta i 3-ch utrzymujących chedery. Sędziowie pokoju na zasadzie otrzymanych protokołów osadzili 89 spraw i w 3-ch uniewinnili, a w 86-iu skazali na kary pieniężne w sumie 312 rs. Pozostało do osądzenia jeszcze 66 spraw sanitarnych.

— W Gaz. polic. zamieszczono: „Utrzymujący restaurację pod nr. 4-ym w alejach Ujazdowskich za nieporządky w jego zakładzie pozbawiony zostaje prawa na prowadzenie handlu do godziny 2-ej po północy.”

— Doroczny egzamin wychowawców głównego domu schronienia starców i sierot starozakonnych z rogatkami Wolskimi odbędzie się jutro we środę o godzinie 12-ej w południe.

— Bawi w Warszawie znany malarz monachijski, Franciszek Ejsmond.

Z teatru i muzyki.

* W dniu jutrzejszym odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem pierwszy w tym sezonie wieczór w Towarzystwie muzycznym.

Na numer wstępny programu pójdzie wspaniałe trio B. dur. Beethovena.

Następne numery wypełnią popisy: p. Stanisława Łapińskiego, tenorzysty di forza ze scen zagranicznych, który wykona wielkie arje z „Aidy” i „Giocondy”; panny Mieczysławy Sokołowskiej (arja z „Królów Saby” Gounoda, pieśń Moniuszki, Tościńskiego i inne); p. L. Wileczyńskiego (deklamacja), oraz pp. Noskowskiego i Hertza.

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjele Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Ktoś obcy! — wyrzekła zdławionym głosem, zdziwiona dźwiękiem własnej mowy.

Leontyna naciągnęła szal na plecy.

— Nie Brunon? — zapytała — obcy? Kto to być może, pewnie w interesie!

— Pójdę zobaczyć!

Maria wysunęła się z oficynki i szybko drogę do dworu przebyła.

Wpadła na ganek, równocześnie prawie z podróżnym, który z bryczki wysiadłszy, na ganku swój gumowy płaszcz otrząsał i kaptur z głowy ściągał. Maria deszczem zmoczona, w swojej starej sukience wełnianej, stanęła nagle przed nim i w oczy mu spojrzawszy, cofnęła się, zdrtwiała.

W szarem świetle jesiennego po południa ukazała się jej nagle najdoskonalej piękna głowa mężczyzny wysuwająca się z szaro-srebrnych fałd okrycia. Brunet, o drobno przyszyronych kręconych włosach, z czołem wybitnie zarysowanym, białem i jowiszowatym zmarszczką przeciętą, z nosem orlim, napoleońskim o nozdrzach ruchomych, oczach szafirowych, wielkich, w seledyn się mieniących, ustach przepysznie wykrojonych, sarkastycznie uśmiechniętych z po za długich ciemno-blond wąsów osłony, miał w sobie najwyższą harmonję kształtów i rasowej, przepotężnej męskiej piękności.

Wyniosła jego postać, ramiona szerokie, dobrze rozrośnięte, stan w miarę wcięty przepyszną linią biustu, cały ten przepych siły męskiej, rozwiniętej i dobrze odżywianej, dostrzedz można było pomimo fałdów płaszcza, który mu z ramion zwisał ku ziemi, tło wspaniałe tworząc.

Przed nim, przygniecioną niejako jego wyniosłem, a mimo to pociągającą spojrzeniem, stała Maria nędzna, biedna w swej ubogiej sukni i dużym płóciennym fartuchu poplamionym lazurkiem. Stała, niepojmując zupełnie, co się z nią działo wobec tego wspaniałego mężczyzny, który szybko harmonijnym głosem zaytał:

— Pani Szeniwicka w domu?

I nie czekając na odpowiedź dziewczyny, głową na bryczkę wskazał.

— Pod siedzeniem moja walizka. Niech ją wyjmie i drogę mi wskaże. Ty, czekaj!

Ostatnie słowa rzucił Paszycowi, który z kozła zlałszy, koło szlei coś mrucząc poprawiał.

Maria stała nieruchomo, i tylko ciemne jej brwi ściągnęły się nagle gniewnie na ten rozkaz, wydany jej przez przybylego, co do zniesienia walizki.

Brał ją za... sługę.

Czar prysnął, choć ból jakiś w sercu pozostał.

Lecz nieznajomy niecierpliw się widocznie.

— Cóż to! panna nie słyszy?... Walizkę proszę wziąć, bo zmoknie!

Maria głowę podniosła.

— Zdejm ją pan sam z bryczki! — odparła urwanym głosem. — Ciotka! służby nie trzyma... a więc z nas dwojga tego rodzaju posługa, o ile mi się zdaje, przez pana wypełniona być winna.

Przybyły oczy podniósł i na mówiącą z zadziwieniem spojrzał.

Ona ze swej strony powiek już teraz nie spuszczała, rozdrażniona dziwnie, godności swej broniąca,

wobec tej brutalności pięknego mężczyzny, który tak nagle wśród fal deszczu i szarego światła jej się ukazał.

Przez chwilę krótką skrzyżowały się ich spojrzenia i szafirowe źrenice mężczyzny zatoneły w szeroko rozwartych oczach dziewczyny.

Krótko to była chwila — lecz stanowcza.

Maria uczuła znów szarpnięcie w piersiach, jakby jakaś część życia uspiętego w tej chwili w niej się budziła.

I pod tem wrażeniem, dziewczyna porwała się nagle i do sieni wiegła, lecz zamiast udać się do ciotki, zwróciła się na lewo, i trzasnąwszy drzwiami, w pokoju swym się zamknęła.

Tymczasem z sali Bukowski do sieni wyszedł, i ujrawszy gościa, szeroko ręce rozłożył.

— Staś!... jak Boga kocham, Staś!

— Witam panie Bukowski, jakże się mamy!

— Dobrze, dobrze, do stopek się ściele! A toż się pani Elżbieta zdziwi!

Do sali obaj wchodzili; przybyły płaszcz zrzucił, zupełnie correct ubrany, w „anglezie” długim, ciemno-granatowym, widocznie na stacji kolejowej ubranie podróżne zmienił.

Elżbieta na fotelu się uniosła.

— A toż znowu kto taki? — zapytała.

Lecz mężczyzna śmiało przez pokój sunął, uśmiechnięty, wesół.

— Cioteczka mnie nie poznaje? — zapytał, rękę delikatną, nerwową i drobną wyciągając — Staś! Staś! czy się tak bardzo zmieniłem?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

== Trzeci posag.

W marcu r. b., po uzyskaniu pozwolenia władzy odbył się w naszym mieście koncert Mierzwieńskiego na posag Moniuszki.

W następstwie tej hojnej ofiary, zawiązał się komitet z pp.: Władysława Bogusławskiego, Wojciecha Gersona, Henryka Struyego i Mierzwieńskiego złożony, który ogłosił konkurs zamknięty z terminem nadsyłania prac do d. 1-go października r. b., pod adresem redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Z uwagi na zbliżający się już termin, przypominamy niektóre warunki konkursu.

Projekt ma być przedstawiony w modelu gipsowym lub glinianym, w rozmiarze minimum $\frac{1}{4}$ wielkości naturalnej. Do projektu ma być dołączony kosztorys z zaznaczeniem, czy artysta daje podmurowanie, ile daje marmuru i ile brązu.

Do konkursu zaproszono ogółem 11-tu artystów rzeźbiarzy.

Prace na konkurs nadesłane redakcja *Kurjera* wystawi na widok publiczny.

== Z posiedzeń.

Oznaczone na dzień wczorajszymi ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, z powodu nieprzybycia odpowiedniej liczby członków nie doszło do skutku.

Termin powtórnego zebrania oznaczono na d. 12-ty p. m.

Na dziś zapowiedziane jest zebranie ogólne członków Towarzystwa racjonalnego polowania.

Zebranie odbędzie się w nowym lokalu przy ulicy Wareckiej.

== Żegluga.

Stan wody na Wiśle zmniejsza się bez przerwy, ku strapieniu szypów i przedsiębiorców żeglugi; wczoraj poziom Wisły wynosił już niecałe dwie stopy.

W tych warunkach berlinki rzadko odbijają od brzegów, a jeszcze rzadziej przybywają.

Parostatki często opóźniają się znacznie z przybyciem do końcowych stacji.

Wczoraj naprzykład statek płocki przyjechał dopiero o godz. 10 wieczór.

Dojazd do niektórych miejscowości Wisły jest utrudniony wskutek mielizn i dla tego powodu w Górze Kalwarii parowce przystają 2 wiorsty przed miastem.

== Nadużycie w cechu.

Donosiliśmy przed dwoma dniami o nadużyciu, zrobionem przez starszego czeladnika Malickiego, w zgromadzeniu czeladzi tokarskich, gdzie podczas rewizji kasy przez komisarsza urzędu p. A. Kryńskiego, okazał się brak w „ładzie” 200 rs. 96 kop., a w miejscu takowych złożony był weksel Malickiego, bez daty wystawienia go i bez daty płatności.

Na skutek przedstawionego przez komisarsza urzędu raportu p. prezydentowi, ten polecił przedewszystkiem zawiesić w czynnościach starszego czeladnika Malickiego, a księgi i kasę zgromadzenia czeladzi bezzwłocznie odesłać starszemu cechu p. Kwiatkowskiemu, któremu polecono wyegzekwować od starszego czeladnika Malickiego 200 rs. 96 kop.

Na mocy ustawy z roku 1816-go kasa czeladników tokarskich od tej pory ma się znajdować w lokalu podstarszego lub u jednego z majstrów.

== Zły intendent.

Zgłosił się do nas p. Włodzimierz Tuszowski, tułtejszy mieszkaniec, ze skargą na złe obchodzenie się z pacjentami w zakładzie leczniczym dra Karczewskiego w Kowalówce w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Miejscowy intendent, Misiak, występuje względem chorych z nadzwyczajną szorstkością, przejmując listy, pisane do rodziny i odwrotnie, wreszcie odmawia wygód, za które przecież sowiec z góry się płaci.

P. Tuszowski, powróciwszy z Kowalówki, wniósł zażalenie za pośrednictwem konsulatku ruskiego w Gdańsku, który w odpowiedzi z d. 24-go b. m. przyrzekł o nadużyciach Misiaka powiadomić naczelnego prezesa prowincji.

== Fałszywa pogłoska.

W dniu wczorajszym obiegała po mieście pogłoska o ujęciu głośnego mordercy Pawlaka.

Pochop do tej wersji dało aresztowanie w Pniewie jakiegoś podejrzanego indywiduum, które do Kutna odwieziono.

Odniesliśmy się w drodze telegraficznej do sędziego śledczego w Kutnie, prosząc o wyjaśnienie pogłoski, dotyczącej ujęcia Pawlaka.

Sędzia odpowiedział nam uprzejmie, że pogłoska ta jest fałszywa i Pawlaka nie schwytano.

== Zagadkowe zniknięcie.

Piąty dzień dobiega, jak Wiktor Sandecki, liczący 15 lat wieku, zamieszkały przy rodzicach pod № 51-ym przy ul. Prostej, zniknął bez wieści.

Wyszedł on z domu o godz. 8-ej rano do warsztatu ślusarskiego, w którym terminuje, pod № 4-ym przy ul. Granicznej. Tam jednak wcale nie był.

Pomimo usilnych poszukiwań strapiionych rodziców, na ślad chłopca dotychczas nie natrafiono.

== Nauczynku.

Nawet w przytykach wymiaru sprawiedliwości złodzieje kieszonkowi dopuszczają się kradzieży.

Takich trzech: Jakóba Goldsztynera, Szmula Moszkowskiego i Szymcha Goldberga ujęto w lokalu sądu pokoju 18-go rewiru.

Zoperowali oni kieszeń interesanta Kentofa.

Na ul. Radzymińskiej przytrzymał Aleksandra Paździucha w chwili, gdy Józefowi Wojno wyciągał portmonetkę z pieniędzy.

== Niebezpieczny.

Od roku przeszło policja śledcza poszukiwała Józefa Mikołajczyka, na którym ciąży cały szereg przestępstw, jak: rabunków, kradzieży i rozbójów.

Według otrzymanych danych lotr znajdował się w Czarnym Dworze, gdzie też na ujęcie jego wydelegowano w sobotę dwóch agentów policyjnych: Handwerga i Skorupskiego.

Ajenci, zamiast jednego, znaleźli w legowisku dwóch lotrów: Mikołajczyka i Borowskiego.

Ten ostatni przed miesiącem poranił nożem rowirowego Zielińskiego na ul. Stawki.

Pobyłowi złodzieje na widok agentów zaczęli nożami torować sobie drogę do ucieczki.

Borowski zbiegł do lasu, Mikołajczyk zaś skoczył do stawu i wplaw przedostał się na drugą stronę, gdzie został ujęty.

== Podrzućcie.

Nocą wczorajszą ktoś podrzucił na rogu ul. Żytniej i Wolności zawiniątko z kilkotygodniowym niemowlęciem płci żeńskiej.

Podrzutka odniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

== Rozbicie się galaru.

Płynący z Zastowa do Warszawy galar z jabłkami rozbił się w Górze Wisły, na t. zw. Rozwadowskich prądach.

Cały zapas jabłek popłynął z biegiem Wisły.

== Opóźnienie pociągu.

W dniu wczorajszym pociąg pasażerski kolei nadwiślańskiej № 1 przybył do Warszawy z opóźnieniem 55-ciu minut.

Powodem opóźnienia były przedłużone postoje w Maciejowie, Lublinie i Iwangrodzie.

== Nieośtrożna jazda.

Dorożkarz N. 1322, Jan Migdański, będąc w stanie nietrzeźwym, przejechał na Krakowskim Przedmieściu przed domem pod № 71-ym młodszego dozorcę policyjnego, Myziuka, który upadł, a koń kopytem zranił go ciężko w głowę.

Na ul. Czerniakowskiej Teofila Sukowska, żona robotnika fabrycznego, najechana przez wóz włościański, uległa złamaniu prawej nogi.

== Pokasanie.

W przejściu przez ul. Aleksandrę Wincenty Ruszko, zamieszkały pod № 26-ym przy ul. Twardej, został napadnięty przez psa, który go pokasał i poszarpał na nim odzież.

Psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

== Zamach samobójczy.

Zamieszkała przy ul. Widok pod № 21-ym Matylda Rak, służąca, obecnie pozostająca bez zajęcia, w celu pozabawienia się życia wypila rozżółcony zapałek.

Spora dłoń fosforu spowodowała otrucie, które, dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, usunęto.

Powodem targnięcia się na życie 28-letniej kobiety, była sprzeczka z narzeczonym.

Obrady chmielarzy.

Niepomyślny dotychczasowy przebieg jarmarku nie wpłynął bynajmniej na zredukowanie liczby obradujących wczoraj chmielarzy. Przeciwnie nawet, stanęło ich do apelu w r. b. o wiele więcej, aniżeli r. z., a bardzo być może, iż dla tej właśnie przyczyny, że osiągnięte rezultaty jarmarku nie odpowiadziały dotąd oczekiwaniom, jedno z pierwszych poruszonych wczoraj pytań dotyczyło celu i zadań, jakie zebranie delegacji chmielarskiej ma przed sobą.

Zapytanie to postawił p. Kwiryn Sobieszczański, a chociaż w odpowiedzi na nie odebrał wyjaśnienia nietylko kategoryczne, ażeby mogły usunąć wszelkie nastrożające się wątpliwości, niemniej zaznaczył się one jasno, iż przedmiotem troski delegacji są ogólne interesy przemysłu chmielarskiego, a zatem producenci i konsumenci chmielu, o ile stoją na gruncie ogólnym w łonie obradujących również są pożądanymi i równy też pożytek sprawie przyniesić mogą.

W dalszym ciągu wywianych dyskusyj uwaga obradujących przeniosła się na obecny stan przemysłu chmielarskiego i środki ku jego podtrzymaniu niezbędne. Z głosów przemawiających w tej materii dowiadujemy się, że o ile przed niewielu jeszcze laty uprawa chmielu znajdowała się w początkach, o ile właściwym było zachęcanie ziemian do zakładania chmielników, o tyle znów dziś w kierunku odwrotnym produkcja ta przyjęła takie rozmiary, iż baczyć raczej należy, ażeby zbyt liczne rwanie się do uprawy chmielu, szcze-gólnie w warunkach do tego nieodpowiednich, nie spowodowało hyperprodukcji, również dla producentów, jak i konsumentów szkodliwej. Niektórzy z producentów wyrażają nawet życzenie, ażeby delegacja chmielarska w tym kierunku jawnie opinję swą zaznaczyła i w ten sposób zapobiegła rozszerzającej się manji chmielarskiej.

Jako następstwo stwierdzonego powyżej faktu, świadczącego, że produkcja krajowa aż nazbyt jest silna, aby podobać potrzebom miejscowym, powstaje wniosek domagający się rozpoczęcia starań o wyjednanie zakazu przywozu lub przynajmniej znacznego

podniesienia cła na chmiel zagraniczny. Przeciwno pierwszemu ze środków w dłuższym wyjaśnieniu przemawiał p. Franciszek Górski i wielu innych. P. Sempołowski stawia nawet pytanie: czy zarządzo-no dochodzenie, jaka jest ogólna produkcja chmielu w chmielarniach Królestwa i Cesarstwa?

Zdaniem p. Wł. Stankiewicza dane takie statystyczne są nader trudne do zebrania. W ostatnich mianowicie czasach uprawa chmielu wśród ziemian stała się tak popularną, iż rok za rokiem notować trzeba przyrost wielkiej liczby chmielników, a wyprodukowany chmiel świadczy tylko o plantacjach już dziś rodzących.

Wogóle co do dobroci chmielu krajowego właściciele browarów zaświadcza, iż nie ustępuje on w niczem zagranicznemu, czego dowodzi browar p. Machlajda, którego piwo należy do lepszych, a który od lat już sześciu posiłkuje się wyłącznie chmielem krajowym. Ulepszona wszakże produkcja nie zmniejsza przywozu towaru zagranicznego: znaczna część właścicieli browarów, choć płaci zań drożej, aniżeli za krajowy, używa wyłącznie pierwszego, i dlatego też środki protekcyjne, zdążające do osłony produkcji krajowej, są nader pożądane.

Jednomyślnie to zapatrywanie zebrania formułuje ostatecznie p. Jan Kleniewski i zaznaczywszy trzy główne przyczyny, dla których chmiel krajowy nie wyrównał zagranicznemu, a mianowicie: pozostawienie znacznej części browarów w rękach fabrykantów pochodzenia zagranicznego, kierownictwo tychże browarów przez fachowców zagranicznych i wreszcie względy natury handlowej, jak łatwy i długotrwały kredyt, wnosi, ażeby delegacja za pośrednictwem warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu zwróciła się gdzie należy o podniesienie dzisiejszego cła na chmiel o rs. 15, czyli do wysokości 25 rs. w złocie od puda.

Po zaaprobowaniu rzeczzonego wniosku, na propozycję p. Stankiewicza, ażeby chmielarze Królestwa byli reprezentowani na zjeździe chmielarskim w r. p. w Petersburgu odbyć się mającym, zebrani na delegatów swych zaprosili pp. Jana Kleniewskiego i Wł. Stankiewicza.

Zasługują jeszcze na uwagę z wczorajszych obrad przemówienie p. Helbicha, pragnącego, ażeby producenci nasi w uprawie chmielu mieli zawsze przed oczyma, iż właściwą przyszłość chmielarstwa krajowego leży w możności eksportowania produktu tego na rynki zagraniczne i wniosek p. Stankiewicza w sprawie składow bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej.

O nabyciu rzeczonych magazynów rozpoczęło już starania jakieś towarzystwo akcyjne, proponując Bankowi 300,000 rs. z dwudziestoletnią rozplata. Zdaniem projektodawcy pozbycie się tych zabudowań wyrządziłoby niemałą szkodę naszemu handlowi. Dlatego też wnosi on, ażeby oddział warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu zwrócił się do magistratu Warszawy i jemu, jako przedstawicielowi interesów miasta, kupno to zaproponował. O ile wniosek p. S. przyjęty zresztą jak najsympatyczniej przez wczorajsze zgromadzenie, może być u rzeczywistniony—czas to pokaże.

*

Częścią składową wczorajszego posiedzenia był odczyt p. Józefa Rzętkowskiego o znaczeniu chmielu i kwasu salicylowego w piwowarstwie. Prelegent, długoletni kierownik browaru w Zwierzyńcu, w ordynacji Zamojskich, rzecz swoją opracował sumiennie i wyczerpująco.

Zaznaczywszy części składowe chmielu i kwasu, określiwszy dokładnie, jaką każda z nich w procesie wyrobu piwa odgrywa rolę, wykazał bezzasadność zdań, twierdzących, iż chmiel może być choć częściowo zastąpionym przez kwas.

Wyjaśnienia jego, oparte na podstawach naukowych dowiodły jeszcze, że kwas pożyteczny szczególnie przy dezynfekcji naczyń, w których piwo ma być konserwowane, nie stanie nigdy jako współzawodnik chmielu i za taki uważany nie będzie.

Większym złem dla piwa mogą być inne surogaty: gorzkie, drażniące i inne.

Na szczęście jednak, o zastosowaniu ich w użyciu mowy prawie być nie może. Nasz przemysł piwny stoi zawysoko, aby się do nich mógł uciekać. Wyrobił on sobie imię na innej drodze i na tej zawsze pozostanie.

*

Zebranie wczorajsze zgromadziło niemal wszystkich wybitniejszych chmielarzy w kraju. Wspólnie z kilkoma producentami piwa stanowią oni grupę bardzo poważną, którą też wymienić imiennie nie uważamy za zbyt cenne.

Prócz przewodniczącego p. Rosmana z Bielaw i sekretarza p. Wład. Stankiewicza, w obradach brali udział panowie:

Józef Rzętkowski, Kwiryn Sobieszczański, Ryszard Machlajd, Wł. Gradenwitz, Ad. Sempołowski, Fran. i Ludwik Górscy, Kaz. Sobański, Adam

Ostrowski, Ign. Gruszecki, Trembicki, Bernard Plater, Z. Piotrowski, Jan i Wł. Kleniewscy, Feliks Zakrzewski, Helbich, Julian Krasowski, Józef Rudnicki, Wacław Szomowski, A. Głowczyński, W. Kucharski, S. Chrzasczewski, T. Wilkoński, Samuel Boity.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go września, w rządzie gubernialnym plockim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów więzień plockich w r. p. od 0.54 za dzienną porcję aresztantką.

— Od d. 30-go września obowiązować zacznie nowa taryfa na przewóz spirytusu w beczkach i wagonach-cysternach w pełnych ładunkach ze stacji Warszawa-Praga terespolska do Libawy.

— Z d. 30-ym września na kolejach brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkowskiej przy przewozie pirogianitu stosowane będą opłaty, ustanowione do cegły zwyczajnej.

— Do d. 30-go września wydział gospodarczy kolei warszawsko-wiedeńskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę w latach 1892, 1893 i 1894-ym około 429,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych 8×10 , 84,000 takichże podkładów 8×10 , 51,000 sztuk podkładów sosnowych zwyczajnych 8×10 , 495 kompletów podkładów dębowych podrozdziadowych i 2,401 sztuk belek dębowych do mostów; wadium 10% zadeklarowanej wartości dostawy.

— Od d. 30-go września zaczyna obowiązywać nowa taryfa związku petersbursko-rysko-warszawskiego na przewóz ekstraktów farbiarskich i garbarskich ze stacji: Petersburg, Ryga i Libawa do stacji Tomaszów kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej przez Siedlce, Łuków i Iwanogrod.

— D. 30-go września, w kancelarii komisji budującej koszar w m. Garwolinie, gubernii siedleckiej, odbędzie się licytacja na dostawę kamiennych stopni do budowanych koszar w ilości 1,100 arszynów bieżących i na oczyszczanie koszar; wadja są wymagane: na dostawę stopni 200 rs. i na oczyszczanie koszar 100 rs.

— D. 30-go września i 28-go października, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż 57 partij drzewa z leśnictwa gidelskiego, w gubernii piotrkowskiej, od rs. 22,440.

— D. 30-go września, o godz. 8-jej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego za miesiąc wrzesień.

— D. 30-go września rozpocznie się sezon koncertowy w tu-tajszym Towarzystwie muzycznym.

NEKROLOGJA.

† Dnia 25-go b. m. zmarł w Wilnie

ś. p. Feliks Zawadzki,

właściciel księgarni, od r. 1803-go istniejącej. 1844

† Dnia 30-go września, w środę, o godzinie 3-jej i pół zrana w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Teofila FUKIERA, niegdy członka protektora archikonfraterni literackiej. —1395—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Moskwa 28-go września. (Telegr. Aj. pół.) — W dniu dzisiejszym rano odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Jerzówny na dworzec Mikołajewski. Rano przybył pociąg kolei moskiewsko-brzeskiej z Ich Cesarskimi Mościami Najjaśniejszym Państwem. Po modlitwach Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsze Państwo i Ich Cesarskie Wysokości odjechali do Petersburga. Do pociągu dołączono wagon żałobny ze zwłokami Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny.

Saratów 28-go września. (Tel. Aj. pół.) — Wczoraj na wezwanie gubernatora w tegoż mieszkaniu zgromadzili się bogatsi kupcy saratowscy. Gubernator wygłosił mowę, w której wezwał do składek na rzecz zagrożonych głodem w obrębie gubernji i sam ofiarował na ten cel rs. 1,000. Po tak hojnym przykładzie, złożono rs. 30,000. Naczelnik miasta ofiarował rs. 1,000. Niektórzy kupcy złożyli po rs. 3,000.

SPÓR GRANICZNY.

Nowy Targ 27-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Opinia publiczna domaga się od delegacji galicyjskiej w radzie państwa, aby reprezentacja w Wiedniu poczyniła starania u rządu, celem sprawdzenia granic kraju w Tatrach, są bowiem dowody, że granica polityczna między Galicją a Węgrami szła niegdyś od „Rysów” na „Żelazne Wrota” ku „Polskiemu Grzebieniowi”, a ztąd dopiero zwracała się ku północy. Dzisiejsza granica, zwracająca się wprost od „Rysów” na północ, polegać przeto musi na błędnych podstawach, niema bowiem żadnego poważnego powodu, dla którego Galicja miałaby

utracać na korzyść Węgier owo wspomniane terytorjum między „Żabiem” i „Rysami” a „Polskim Grzebieniem”. Odnaleziono dawne mapy urzędowe, na których toż terytorjum figuruje jako galicyjskie, nie wiadomo zaś, z jakich przyczyn wliczone zostało później do Węgier. Wczoraj skończyły się jesienne łowy księcia Hohenlohe’go na kozice w Tatrach. Mimo istniejącej ustawy, zabraniającej polowań na te zwierzęta, nie szczędzono ich na spornem terytorjum w okolicy „Żabiego”.

WIEC MORAWSKI.

Berno 28-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Wiec pięciuset chłopów uchwalił żądać przywrócenia jednoci Moraw i Ślązka, tudzież prosić cesarza, aby koronował się królem czeskim.

TOAST CAPRIVIEGO

Berlin 28-go września. (Tel. pryw. Kur. W.) — Kanclerz Caprivi, uczestnicząc wczoraj w bankiecie w Osnabrück wznosił toast na cześć cesarza i zapewnił, iż niema obecnie żadnej racji do wątpienia o pokoju. Żadna chmura nie zaciemnia horyzontu politycznego.

Berlin 28-go września. (Tel. Agencji półn.) — W rozmowie z burmistrzem Osnabrücku oświadczył kanclerz Caprivi, że obawy, wynikające z obecnego położenia rzeczy, są nieuzasadnione. Żaden z monarchów nie ma ochoty do naruszenia pokoju i wywołania europejskiej wojny. Zaszło w ostatnich czasach zbliżenie się niektórych mocarstw nie daje należytej podstawy do obaw. Jest ono tylko objawieniem dawniej już istniejących związków. O ile ja sądzić mogę, rzekł kanclerz Caprivi, ani jeden z panujących europejskich nie łaknie wojny, która, przeszłaby ogromem i następstwami swemi wszystkie dotychczasowe.

ABDYKACJA NAPOLEONA.

Bruksella 28-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Książę Wiktor Napoleon oznajmił na konferencji partji imperjalistycznej, iż zamierza ogłosić manifest, w którym zrzecze się swych pretensyj do tronu i uzna republikańską formę rządu we Francji.

Kraków 28-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Dobra Radłów, stanowiące dawniej własność Helców, a obecnie sukcesorów ordynata Zamoyskiego, wystawione na dobrowolną licytację, nabył prof. Maurycy Straszewski, placąc za nie milion pięćset tysięcy jeden złotych reńskich. Bankier ze Lwowa Jonasz odstąpił od licytacji. Marszałek krajowy książę Sangusko postępował dwukrotnie o pięć tysięcy, prof. Straszewski po guldenia.

Praga czeska 28-go września. (T. pr. Kur. W.) — W czasie rautu u marszałka krajowego, ks. Lobkowica cesarz wyróżniał Riegera i Szmajkala ostentacyjnie.

Berlin 27-go września. (Tel. pryw. K. W.) — Według Berliner Tagblattu, wojska kolonialne w niemieckiej Afryce Wschodniej mają być powiększone o 300 najemnych sudańczyków i 500 zulusów. Zatarg z plemieniem Wadigosów o ziarna palmowe zażegnany.

Gandawa 28-go września. (T. pr. K. W.) — W czasie uroczystości śpiewaczej ustawiono na estradach, które 2,000 osób pomieścić mogły, 5,000 osób. Wskutku zawalenia się estrady mnóstwo osób poniosło śmierć na miejscu, kilkaset rannych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go września. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.) — Pesymistyczny nastrój dzisiejszego zebrania giełdowego spotęgowały notowania dzisiejszej giełdy petersburskiej, które odpowiadały równi 213.75 za ruble. Narazie okazał się brak odbiorców i dopiero wygłoszona w parlamencie mowa Caprivi’ego poprawiła usposobienie, które jednakowoż za mocne uważanem być nie może. Ruble na koniec października notowano po 213.75. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych pozostały bez zmiany, podczas gdy w dostawowych osiągały 215.25, następnie obniżyły się do 214.25, lecz wreszcie pod koniec zebrania podniosły się do 215.75. Wskle krótkoterminowe na Warszawę straciły 15 fen., na Petersburg zaś zyskały 50 fen. i długoterminowe o 40 fen. Z papierów

listy ziemskie o 10 kop., podczas gdy likwidacyjne pozostały bez zmiany (63.80). Akcje kredytowe austriackie straciły 1/2%. Żyto w towarze gotowym spadło w cenie o 1 mar 25 fen., a w dostawowym o 2 m.

Berlin 28-go września. (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	215.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—
Wskle na Warszawę	214.75	Akcje kredytowe	151.70
Wsk. na Peterb. krót.	213.70	Wskle na Londyn	—
Wsk. na Peterb. dług.	212.70	dl.	—
Bil. ban. russk. na dost.	215.75	Żyto w tow. gotow.	231.—
Wschodnia poz. II em.	67.70	Żyto na wiosnę	229.25
Listy zast. serji I-aj	67.—		

Kursa z 26-go września: 215.90, 214.90, 213.23, 212.30, 215.—, —, 66.90, 152.—, 235.25, 231.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28-ym września. Obrót na targu zbożowym w dniu dzisiejszym był leniwy. Dostawy średnie. Pszenicy ofiarowano 500 korcy i przy usposobieniu dobru placono za wyborową 9 rs., za białą 8.0, za psrą 7.65. Żyto dziś nieco słabiej, pomimo mocnego usposobienia na Pradze w dniu wczorajszym i ceny wysokiej do 135 1/2 kop. za pud dochodzącej. Dzisiaj na placu Witkowskiego placono za wyborową 7.65 do 7.70, za średnie 7.50 do 7.55, ordynaryjną nie zajmowano się. Owies, którego dowieziono 100 korcy, po 8.10 do 3.50 stosownie do gatunku. Za jęczmienia żądano 4.50 do 5.70. — Na targu zbożowym na Pradze panowało w dniu dzisiejszym mocne usposobienie. Dowożyły nosy ogółem 46 wagonów zboża, z których 15 wagonów było żyta, 28 owsa, 2 kaszy jaglanej i jeden wagon jęczmienia. Tendencja dla żyta wciąż mocna. Kupowano chętnie, placąc za wyborową po 136—138 kop., za średnie 134 do 135 kop., za ordynaryjną 129—131 kop. Owies także mocno, przy notowaniach zupełnie nie zmienionych, za wyborową placono 98 do 97 kop., za średni 86—91 kop., za ordynaryjną 82—84 kop. Gryka ciągle poszukiwana, w żądaniu po 100 do 105 kop. stosownie do dobroci ziarna. Dla jęczmienia bardzo mocna tendencja utrzymuje się, placono 100 do 108 kop. względnie do gatunku, dobrym też pokupem cieszyła się kasza jaglana, za którą stosownie do gatunku placono 110—138 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-ym września. Dowoży na targ zbożowy z dniem każdym niemal zwiększają się, w dniu dzisiejszym nadeszło 65 wagonów zboża, z których żyta było 6 wagonów, owsa 36, kaszy jaglanej 22 i jeden wagon jęczmienia. Dla żyta usposobienie spokojne, za wyborową placono 135—137 kop., za średnie 132 do 134 kop., za ordynaryjną 128 do 130 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem, głównie nabywano go do miasteczek prowincjonalnych. Przeważnie średnie gatunki kupowano placąc 83 do 88 kop., za wyborową żądano 96 kop., za wagon wyjątkowo pięknego ofiarowano 100 kop., sprzedaż jednak nie przyszła do skutku. Jęczmienia mocno, placono 100 do 108 kop. stosownie do dobroci ziarna. Kasza jaglana nieco słabiej z powodu znaczniejszych dowozów z drogi fastowskiej; wyborowe gatunki nie znajdowały nabywców, średnie sprzedawano 110—125 kop. względnie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26-go września 1891 r.

	wyszło:	pozostało:
Żyta	1 wagonów	11 wagonów
Owsa	4	56
Maki żytniej	2	7
Maki pszennej	—	5
Kaszy jaglanej	3	173
Kaszy gryczanej	—	—
Ryżu	1	1
Pszenicy	—	5
Jęczmienia	—	—
Grochu	—	1
Gryki	—	—
Cebuli	—	—
Fasoli	—	—
Łoju	—	—
Makuchów	2	9
Maki kartoflanej	—	26
Cukru	—	1
Rodzenków	—	1
Żelaza	—	1
Tranu	—	—
Razem	13 wagonów	297 wagonów.

Cen zboża nie ma, targu nie było.

Cukier. Dotychczasowa stagnacja na naszym rynku cukrowym, trwająca od kilku miesięcy, wedle wszelkich przypuszczeń, wobec zwiększonej konsumcji i nowej kampanji, powinna ustać, tymczasem dzieje się wprost przeciwnie, ciska ciągle i w tym panuje okresie, kiedy wszyscy kupcy i speculanci zwykle zaopatrują się w towar na czas dłuższy. Nie odbija się to dodatnio na cenach, które uległy niewielkiej wprawdzie, lecz systematycznie co tydzień powtarzającej się obniżce. Rafinada, kostki, a nawet mączka spokojnie, bez większych zapotrzebowań; zapotrzebowania ograniczają się na codziennym zbyciu. Ceny obniżyły się o 2 1/2 i wynoszą za Hermanów rs. 3.20 (bez zmiany), Łyszkowice rs. 3.17 1/2, Michałów rs. 3.10, Józefów, Leonów, Konstancja rs. 3.07 1/2, Guzów ostatki Poturyna rs. 3.05. Kostki w beczkach i skrzyniach rs. 3.05 do 3.07 1/2. Mączka na wagony niżej rs. 2.55, na pojedyncze worki rs. 2.56 za 24 funty.

Gdańsk 26-go września. — Pszenica krajowa przy obfitem zaofiarowaniu miała dobre zapotrzebowanie, po cenach pełno placonych. Towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Placono za polską tranzyto jasno-psrą 127 f. 180 m., za russką tranzyto szklistą 125 f. 169 mar., jasno-psrą 125/6 i 127 f. 174 mar., 126 fnt. 175 mar., 124 f. 176 mar., 126 i 128/9 do 131 f. 178 mar., wysoko-psrą 129 f. 179 mar., czerwona 124/5 f. 160 m., wybiłnie czerwona 128 fnt. 162 m., 129 f. 168 m., 129/30 f. 176 m., czerwona obsadzona 122/3 i 124 f. 155 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 176 mar. placono, na październik-listopad 176 mar. placono, na listopad-grudzień 178 mar. w zaofiarowaniu, 177 1/2 m. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń 183 mar. placono. Cena regulacyjna tranzytowej 175 mar. Żyto mocno, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy na wrzesień-październik tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 190 m. w zaofiarowaniu, 188 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 187 mar. w zio-

farowaniu, 186 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 190 mar., tranzytowego 189 mar. Jęczmień targowa-no ruskim tranzyto 97 i 102 f. 110 mar., 101 f. 112 mar., 106 f. 103 m., jasny 103 f. 115 mar., 108 f. 120 mar., 114 f. 123 mar. Owies ruskim tranzyto 104 mar. za tonnę płacono. Rzepak ruskim tranzyto letni 188 mar. za tonnę targowano. Rzepak krajowy 228 m. za tonnę płacono. Rzepnica ruską 108 m. za tonnę tar-gowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 75 m. w zaciarowaniu, na wrzesień-październik 64 mar. w poszu-kiwaniu, na listopad-maj 65 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 56½ mar. w zaciarowaniu, na wrze-sień-październik 45 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 46 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 217.75 za 100 rs.

Jarmark na chmiel.

Do dnia 26-go b. m. znajdowało się na jarmarku zważonego chmielu 1968 p. 25 f., t. j. w porównaniu z r. z. (397 p. 17 f.) o 1571 p. 8 f. mniej.

D. 26-go b. m. zważono 762 p. 27 f., (w r. z. dnia tego nie ważono wcale), zatem do d. 27-go ilość zwa-żonego już chmielu wynosiła 2731 p. 12 f., czyli w porównaniu z r. z. (397 p. 17 f.) o 2333 p. 32 f. więcej.

Wreszcie d. 27-go b. m. zważono chmielu 488 p. 29 f., więcej zatem niż w r. z. (412 p. 33 f.) o 75 p. 26 f.

Więc do dnia wczorajszego zważono chmielu 3220 p. 1 f., t. j. w porównaniu z r. z. (810 p. 10 f.) o 2409 p. 31 f. więcej.

Wczoraj w składach warszawskiego kantoru Ban-ku państwa zważono 1,028 p. 13 f. chmielu; obecnie więc, t. j. w ostatnim dniu trwania jarmarku, znaj-duje się na placu jarmarczonym zważonego już chmie-lu 4,248 p. 14 f., czyli w porównaniu z rokiem ze-szłym (1,369 p. 36 f.) o 2,878 p. 18 f. więcej. Wła-ściciele ubezpieczyli ten chmiel według dobrowolne-go szacunku na sumę 79,135 rs., mniej więcej za tem pud chmielu w roku bieżącym szacowano na 19 rs.

Dostawa chmielu trwa wciąż jeszcze, przyczem nadechodzą głównie transporta z miejscowości bard-ziej od Warszawy odległych. Prócz gubernji Kró-lestwa Polskiego, nader obficie zaprezentowały się i Wołyńskie.

Ogółem przybyło już na tegoroczny jarmark 56 partyj, reprezentujące przeszło 5,200 pud. chmielu.

Zawieranie tranzakcyj rozpoczęło się dopiero w dniu wczorajszym, a dziś niewątpliwie targ rozwinie się w całej pełni.

Sprzedano wczoraj ogółem około 550 pud. chmie-lu niemal wyłącznie w gatunku średnim.

Płacono za chmiel niepreparowany:

za 1-szy gatunek po 16 rs. pud.

" 2-gi " od 10 do 12 rs. pud.

Chmiel mieszany (1-y gatunek z 2 m.) osiągnął cenę od 14 do 16 rs. pud.

Chmiel w najwyższych gatunkach nie były jesz-cze sprzedawane.

Ceny zatem w porównaniu z rokiem zeszłym zna-cznie się zredukowały, na zeszłorocznym bowiem jarmarku za takiż chmiel płacono:

za 1-szy gatunek od 28 rs. do 36 rs. pud.

" 2-gi " po 25 rs. pud.

Zamknięcie jarmarku dziś o godz. 6-ej wieczorem, poczem komitet jarmarczony odbędzie ostatnie posie-dzenie sprawozdawcze.

Prócz nabywców, o przybyciu których już dono-siliśmy, należy wymienić:

Przedstawiciel domu handlowego pod firmą „An-toni Zalman”; Juliusz Schrajner, właściciel browaru z Rawy; Kowalski, właściciel browaru z Koła; przed-stawiciele firmy „Herman Jung” w Warszawie; nad-to obecnych było wczoraj na jarmarku kilku wła-ścicieli drobniejszych browarów prowincjonalnych.

W dalszym ciągu nadeszły na jarmark następują-ce partje chmielu.

Z Koźmicz (gub. radomska) Aleksandra Wolar-Larskie-go 120 p.; ze Zdziechowic (gub. lubelska) Adama Przanow-skiego 58 p. 10 f.; z Woli Pękoszewskiej (gub. warszawska) Jana Górskiego 193 p. 26 f.; z Podłodowa (gub. lubelska) Kwiryna Sobieszczańskiego 3 p. 7 f.; z Kupiczewa (gub. wołyńska) Franciszka Bzupki 45 p. 18 f.; z Janowie (gub. kielecka) Tadeusza Kobylińskiego 36 p. 20 f.; z Pyczek (gub. kaliska) Edwarda Dymalskiego 85 p. 31 f.; z Mołodowa (gub. wołyńska) Aleksandra Pokornego 6 p. 14 f.; z Koźłowa (gub. lubelska) hr. Konstantego Zamoyckiego 90 p.; z Za-rek (gub. piotrkowska) Jana Ordegi 45 p. 39 f.; z Hodowa (gub. płocka) barona von Treskow 147 p.; z Grochowa (gub. płocka) Ostrowskiego 47 p. 22 f.; z Nowej-Wsi (gub. grodzieńska) hr. Ludwika Platera 29 p. 8 f.; z Miroszowicy (gub. wołyńska) Wojciecha Swobody 49 p.; z Wilanowa (gub. warszawska) hr. Augustowa Potockiego 80 p.; z Oeko-wa (gub. kaliska) Zygmunta Celińskiego 42 p. 7 f.; z Ko-nar (gub. radomska) Adama Helbicha 84 p. 34 funtów; z Wysoko-Litewskiej (gub. grodzieńska) hr. Potockiej 72 p. 8 f.; z Holmaczewa (gub. grodzieńska) Cezarego Haller 29 p. 28 f.; z Rudnik (gub. lubelska) Teofila Cisińskiego 68 p. 28 f.; z Siłanszczyzna (gub. wołyńska) Wincentego Martyniaka 250 p.; z Rytwian hr. Potockiego 167 p.; z Radowa (gub. wołyńska) Dębowskiego 91 p.; z Krynicy (gub. grodzieńska)

Władysława Oldakowskiego 38 p. 4 f.; z Pyczna (gub. kali-ska) Gotliba Wilhelma 39 p. 28 f.; z Bemona (gub. lubelska) Piotra Knejsa 31 p.; ze Zwodów (gub. grodzieńska) Heleny Gutowskiej 90 p. 28 f.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim sprzedano 21 za-stawów, obciążonych pożyczką w sumie 356 rs., a o-szacowanych na 433 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 473 rs. 20 kop.

Płacono nieźle; ładniejsze przedmioty miały wielki popyt wśród licznie tym razem zebranej publiczności.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz o-sięgnięte za nich kwoty, są następujące:

Nm. 7018—5 rs. 80 kop.; 7615—9 rs.; 7807—7 rs. 50 kop.; 7885—9 rs. 30 kop.; 7947—25 rs. 10 kop.; 8099—25 rs. 80 kop.; 8155—8 rs. 60 kop.; 8368—7 rs. 40 kop.; 8536—10 rs. 70 kop.; 8622—14 rs. 70 kop.; 8646—106 rs.; 8788—22 rs.; 8804—14 rs. 10 kop.; 8816—11 rs. 80 kop.; 8846—20 rs. 70 kop.; 8915—22 rs. 80 kop.; 8949—10 rs. 80 kop.; 9029—70 rs. 60 kop.; 9119—15 rs. 10 kop.; 9123—25 rs.; 9138—30 rs. 60 kop.

W dniu dzisiejszym w lombardzie miejskim odbę-dzie się dziesiąta z kolei licytacja, która rozpocz-nie się o godzinie 10-ej zrana i potrwa do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 26 zastawów, obcią-żonych pożyczką w sumie 992 rs., a oszacowanych na 1269 rs.

Zastawy będą sprzedawane według numerów w porządku następującym:

Nm. 9480. Złoto: zegarek kryty, bransoletka, siedem pier-scionków i dwie monety, oraz srebro: dwie bransolety i dzie-więć monet (waga złota 9½ zolotników, a srebra 54 zol.), od 50 rs. — 9496. Złoto: medaljon, broszka, para kol-czyków i obrączka (waga złota 5¼ zol.), od 5 rs. — 9550. Złoto: zegarek, para kolczyków z rautami, łańcuszek do zegar-ka i obrączka, oraz srebro: łyżka stołowa, widelec stołowy i nóż stołowy (waga kamienia ¼ karata, złota 5¼ zol., a srebra 26 zol.), od 20 rs. — 9585. Pierścioneł złoty z brylantami (wa-ga kamieni ⅜ karata), od 6 rs. — 9807. Srebrny zegarek kry-ty, od 6 rs. — 9795. Obrączka złota wagi ¾ zol., od 3 rs. — 10192. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka wagi 5¼ zol., od 22 rs. — 10197. Złoto: broszka, para kolczyków, para bandłoków z rautami i bransoletka, oraz srebro: para lichtarzy, cukiernica, para kieliszków, szkatuleczka, 2 łyżki stołowe i 2 łyżeczki do kawy (waga złota 6½ zol., a srebra 3 f. 83 zol.), od 85 rs. — 10206. Złoto: broszka, para kolczyków, para bandłoków, 3 spinki i para obrączek (waga złota 6¾ zol.), od 14 rs. — 10323. Złoto: krzyżyk i łańcuszek na szyję (waga złota 1¾ zol.), od 6 rs. — 10325. Złoto: medaljon, krzyżyk i para kol-czyków (waga złota 5¼ zol.), od 12 rs. — 10478. Srebro: 29 łyżek stołowych, 24 widelców stołowych, tuzin nożyków dese-rowych, tuzin noży stołowych i pół tuzina łyżeczek do kawy (waga srebra 11 ½ zol.), od 280 rs. — 10556. Szpilka złota z ametystem wagi 1¾ zol., od 6 rs. — 10844. Pierścioneł zło-ty z ametystem wagi 7¼ zol., od 12 rs. — 10887. Bransoletka z brylancikami i rubinami (waga złota 5¾ zol., a kamieni 1¾ karata), od 50 rs. — 10969. Złoto: łańcuszek do zegarka, 4 spinki do gorsu z łańcuszkiem, 2 pierścionki, 2 pary kolczy-ków i para spinek z rozetami (waga złota 4 zol.), od 18 rs. — 11205. Para lichtarzy srebrnych wagi 2 f. 13 zol.), od 38 rs. — 11384. Medal złoty wagi 3 zol., od 7 rs. — 11522. Złoto: bro-szka, para kolczyków, łańcuszek do zegarka, spinka z korałem i pierścioneł z brylantem, oraz srebro: para solniczki, tuzin łyżeczek do kawy, para szufelki do soli, broszka z korałem i sznurek koral (waga kamieni ¼ karata, złota 6 zol., a srebra 1 f. 27 zol.), od 120 rs. — 11605. Papierośnica srebrna wagi 23 zol., od 5 rs. — 11703. Bransoletka złota wagi 6½ zol., od 7 rs. — 11709. Srebro: 2 rondelki, 10 łyżek stołowych, sitko do herbaty, solniczka i 5 pokrywki (waga srebra 3 f. 79 zol.), od 70 rs. — 11733. Obrączka złota wagi 1 zol. i sznurek ko-rali wagi 15½ zol., od 5 rs. — 11768. Pierścioneł złoty z bry-lantem (waga kamienia 1½ karata, a złota 7½ zol.), od 50 rs. — 11786. Para kolczyków brylantowych (waga kamieni 4 kara-ty), od 180 rs. — 11834. Złoto: zegarek kryty emalowany i łańcuszek do zegarka wagi 3¾ zol., od 20 rs.

Następna, 11-ta z kolei licytacja, odbędzie się jutro.

ODPOWIEDZI REDAK CJI.

— *Bohunowi.* — Wiersz nadzwyczaj słaby, bez znajomości elementarnych zasad wersyfikacji, a treść banalna.

— *Panu P. w Zgierzu.* — Chętnie drukujemy nadsyłane nam informacje o ile nie są... spóźnione.

— *Panu J. K.* — Czesław Jankowski od dłuższego czasu, t. j. po powrocie z wycieczki letniej, którą w *Kurjerze* opisał, bawi na wsi.

— *Panu W. P.* — Sz. pan jest w błędzie...

— *Cziko sowi.* — Ostatnie przedstawienie w tym roku w tea-trze na wyspie w Łazienkach odbyło się d. 19-go lipca. Wy-stawiano balet „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje”. Osób było 906. — Staw, znajdujący się za parkiem wilanowskim, sta-nowi odnogę Wisły i zowie się „Łachą wiślaną”.

— *Panu S. K. prenumeratorem.* — Brat pański, jako 18-le-tni, a zatem niepełnoletni, nie może zastąpić sz. pana w r. b. na zasadzie bowiem § 51-go ustawy o powinności wojskowej, ci tylko bracia mogą zastąpić w wojsku drugich swoich braci, którzy już byli powoływani i zostali zaliczeni do pospolitego ruszenia, prztem tej kategorii zastępcy muszą mieć lat 20 skończonych, a nie więcej nad 26 lat wieku.

— *Prenumeratorem z ul. Nowo-Senatorskiej.* — Z r. 1827-go są trzy odmiany trojaków, a każda innej wartości numizmaty-cznej; prosimy o bliższe określenie posiadanej sztuki. Trojak z r. 1836-go cenę się do 10 kop. — Grosza z r. 1763-go sz. pan posiadać nie może, w roku tym bowiem groszy miedzianych wcale nie bito.

— *Żądnuemu wiedzy.* — Odpowiedź umieściliśmy w Nr 259-ym *Kurjera* z d. 19-go b. m.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 28-go września 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 27-go g. 9 w.	747.5	91	Z	12.2	= 9.7
D. 28-go g. 7 r.	750.8	87	Z	10.5	= 8.4
g. 1 pp.	752.2	68	Z	13.2	= 10.5
W ciągu d. 27-go	Temperatura najniższa C. 7.4 = R. 5.9				
b. m.	najwyższa C. 17.4 = R. 13.9				
b. m.	Wysokość wody spadłej mm. 0.5				

Dom Bankowy

X. RADZISZEWSKI.

Złatwia konwersje Listów m. Warszawy, przy jakiej to operacji kantor bankowy nie tylko ułatwi złożenie do kon-wersji Listów Miejskich, lecz jednocześnie uiszcza Towarzystwu zaległe a wyma-galne raty.

8409



Pierwszy transport
Ostryg holenderskich
nadszedł do Handlu Win

Ant. Stępkowskiego

Wierzbowa 9.

1345

Wódkę

MYŚLIWSKĄ

Patschkego i Troszla

dostać można

Mazowiecka 6.

we wszystkich pierwszorzędnym Handlach Win
i Restauracjach.

252

Wyroby włóczkowe:

Halki, Sukienki, Kaftaniki, Czapecz-ki, Chustki, Kapturki, Kamusze, oraz

Wyroby półczosznice

poleca

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH
KRÓLEWSKA 6

i przyjmuje obśtalunki na

1315

Bieliznę, Znaczenie i Krawiecczynę.

Fabryka koniaków

„IMPÉRIAL”

MEDAL SREBRNY

za produkcję koniaków wyłącznie z wina na wysta-wie w Muzeum przemysłu i handlu. — Sprzedaż hur-towa Śliska 35, detaliczna we wszystkich handlach win. — Telefon nr. 157.

1002

KAPELUSZE HABIGA

męskie filcowe w najnowszych fasonach, znane ze swej trwałości, poleca po cenach przystępnych Ka-rol Kubalski, Senatorska 12, b. pałac Blanka obok Ratusza. Wielki wybór krawatów, oraz bielizny męskiej własnego wyrobu.

1311r

938 Wódki z Jęziorku. Marszałkowska 114, róg
Złotej i Trębacka 3.

CENY BARDZO NIZKIE.